

Sygn. akt III C 1516/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 stycznia 2017 r.

Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie III Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Irma Lorenc
Protokolant:	stażystka Benita Wardęga

po rozpoznaniu w dniu 4 stycznia 2017 r. w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. P. (1)

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. na rzecz powódki A. P. (1) kwotę 21.037,59 (dwadzieścia jeden tysięcy trzydzieści siedem złotych pięćdziesiąt dziewięć groszy) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 9 kwietnia 2014 r.;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. znosi pomiędzy stronami koszty postępowania;

IV. nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie kwotę 2.861,70 zł (dwa tysiące osiemset sześćdziesiąt jeden złotych siedemdziesiąt groszy) tytułem kosztów sądowych.

Sygn. akt III C 1516/14

UZASADNIENIE

w postępowaniu zwykłym

W dniu 9 kwietnia 2014 r. powódka A. P. (1) wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. kwoty 10.000 zł tytułem odszkodowania i 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia w związku z wypadkiem jakiego doznała w dniu 12 maja 2012 r. w sklepie prowadzonym przez pozwanego – wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu i kosztami postępowania.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na swą rzecz od powódki kosztów postępowania. Pozwany zaprzeczył, by ponosił odpowiedzialność i winę za zdarzenie z dnia 12 maja 2012 r., a także,

by w jego następstwie powódka doznała uszczerbku na zdrowiu i szkody uzasadniających jej roszczenie. Pozwany zakwestionował również wysokość roszczeń powódki, podnosząc, że nie została ona wykazana.

W piśmie procesowym z dnia 13 kwietnia 2015 r. powódka sprecyzowała należności składające się na kwotę 10.000 zł żadaną tytułem odszkodowania.

W toku postępowania strony nie modyfikowały swych stanowisk co do zasady.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 12 maja 2012 r. powódka A. P. (1) podczas wychodzenia z sali sprzedaży do hallu sklepu prowadzonego przez pozwanego (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w W., przy ul. (...) w S. zahaczyła prowadzonym przez siebie wózkiem zakupowym o krawędź nieoznakowanej barierki metalowej, zamontowanej w podłodze przy drzwiach wyjściowych z sali sprzedażowej do hallu, a mającej zabezpieczać znajdujące się przy niej przeszklenia przed uderzeniami wózków. Wózek został wytracony z ręki powódki i odjechał, a ona sama potknęła się o poręcz, przewróciła na podłogę, doznając złamania wyrostka rylcowatego w kości promieniowej kończyny górnej prawej. Powódkę przewieziono do szpitala, gdzie złamaną kończynę nastawiono, umieszczono w szynie gipsowej, zalecając kontrolę w poradni ortopedycznej, pozycję przeciwochrząstkową, zimne okłady i ćwiczenia palców.

Po wypadku powódki pozwany skrócił końce barierek, tak, aby nie wchodziły one w światło drzwi i oznakował je białą – czerwoną taśmą.

Przedmiotowe barierki stanowią elementy stałe, utrudniające ruch pieszy, nie są oznakowane w sposób uniemożliwiający najechanie na nie wózkami. Ich konstrukcja stwarza niebezpieczeństwo dla klientów polegające na możliwości haczenia, zaczepiania, najeżdżania wózkami, powoduje ryzyko przewrócenia, uderzenia o posadzkę, doznania urazów, stłuczeń, zwichnięć lub złamań. Utrudniają one swobodne, dogodne wyjście z sali sprzedażowej, zakłócając nieskrępowany ruch klientów ciągiem pieszym, nieoznakowanym w hallu. Przy załadowanych wózkach sklepowych są one niewidoczne lub nie dość dobrze widoczne, łatwo na nie najechać, bowiem znajdują się zbyt daleko drzwi. Powinny posiadać zakończenia łukowe, pozwalające na łagodne ich ominięcie, a ciągi piesze powinny być oznaczone na posadzkach liniami granicznymi kierującymi pieszych poza obręb tych barierek, a ponadto barierki te winny posiadać minimalną wysokość 1,10 m. Ponadto nie zapewniają one odpowiednich warunków ewakuacji.

W dniu 22 maja 2012 r. powódka udała się do poradni ortopedycznej na kontrolę, gdzie wykonano RTG kończyny, podtrzymując dotychczasowe zalecenia. Kolejną wizytę kontrolną powódka odbyła 26 czerwca 2012 r. Wówczas zdjęto powódce gips, zalecono ćwiczenia i stwierdzono zakończenie leczenia.

W lipcu 2012 r. powódka została poddana operacji wszczepienia endoprotezy stawu kolanowego, co nie miało związku z jej wypadkiem.

dowody:

- zdjęcia k. 22, 82-83
- karta informacyjna leczenia szpitalnego k. 32
- karta leczenia k. 33
- karta medycznych czynności ratunkowych k. 34
- zaświadczenie z dnia 8.04.2013 r. k. 26
- zaświadczenie z dnia 14.10.2013 r. k. 27
- opinia biegłego sądowego J. W. k. 136-153

- zeznania świadka M. Z. k. 96-97
- zeznania świadka M. O. k. 98-99
- zeznania świadka B. O. k.123-124
- zeznania świadka A. P. k. 124-125
- zeznania powódki k. 126-127

W dniu 14 maja 2012 r. powódka zakupiła temblak za kwotę 45 zł, w dniu 18 maja 2012 r. kupiła leki P. i U. za kwotę 81,50 zł, a w dniu 11 lipca 2012 r. opaskę elastyczną za 11,09 zł. Wydatki te były związane z usuwaniem skutków wypadku.

W dniu 21 sierpnia 2012 r. powódka udała się do lekarza (...) po poradę lekarską związaną z urazem z dnia 12 maja 2012 r., za którą zapłaciła 300 zł.

dowody:

- faktura z dnia 14.05.2012 r. k. 25
- rachunek z dnia 21.08.2012 r. k. 28
- faktura z dnia 18.05.2012 r. k. 30

Powódka wydatkowała za usługi fizjoterapeutyczne w dniu 11 września 2013 r. 1.000 zł, w dniu 22 października 2013 r. 1.500 zł. Nie były one związane z usuwaniem następstw złamania z dnia 12 maja 2012 r.

dowody:

- faktura z dnia 11.07.2012 r. k. 29
- rachunek z dnia 11.09.2013 r. k. 24
- rachunek z dnia 22.10.2013 r. k. 23
- opinia biegłych sądowych B. M. i H. M. z dnia 30.03.2016 r. k. 180 - 187

W nieustalonym czasie powódka udała się do chirurga I. W., który zalecił wykonanie RTG nadgarstka prawego i badanie EMG nerwu pośrodkowego prawego.

dowód:

- zaświadczenie lekarskie k. 35

Powódka odczuwała dolegliwości bólowe nadgarstka od chwili urazu do ok. tygodnia po zdjęciu gipsu i rozpoczęcia ćwiczeń. Mogły być one eliminowane lub znacznie zmniejszane ogólnodostępnymi środkami przeciwbólowymi. Proces leczenia przebiegał bez powikłań i zakończył się 26 czerwca 2012 r. Przez ok. 4 tygodnie powódka wymagała następnie rehabilitacji.

Przed wypadkiem powódka opiekowała się osobiście chorym mężem, który poruszał się z pomocą innych osób, a po wypadku sama wymagała częściowej pomocy innych osób przy przygotowywaniu posiłków, zakupach, sprzątanii i opiece nad mężem przez ok. 6 tygodni. Powódka w tym zakresie korzystała z pomocy syna, córki, męża wnuczki i wnuczki, a także kuzynki, której za pomoc płaciła 400 zł miesięcznie.

Po zdarzeniu z dnia 12 maja 2012 r. powódka nie korzystała z pomocy psychologa, choć miała obniżony nastrój. Wsparcia udzielała jej rodzina. Członkowie rodziny zawozili również powódkę na wizyty lekarskie swymi prywatnymi samochodami. Na rehabilitację powódka udawała się taksówką.

W maju i czerwcu 2012 r. powódka zakupiła obiady dla siebie i męża za kwotę 1.015,18 zł.

Długotrwałym następstwem przebytego złamania jest niewielkiego stopnia zanik mięśni przedramienia i kłębu kciuka prawego, powodujące osłabienie siły mięśni ręki prawej niewielkiego stopnia oraz drętwienia palców I-IV. Skutkuje to 7% uszczerbku na zdrowiu. Powódka po wypadku nie może wykonywać precyzyjnych czynności, zajmować się szydełkowaniem, szyciem, co wcześniej lubiła wykonywać.

Powódka od urodzenia nie ma lewej nerki, jest chora na cukrzycę typu 2, od wielu lat leczy się na nadciśnienie tętnicze, jest dotknięta chorobą niedokrwinną mięśnia sercowego. Posiada orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności z dnia 28 maja 2010 r. z powodu upośledzenia narządu ruchu i chorób układu krążenia.

Obecnie zgłaszane przez powódkę drętwienie w obrębie przedramienia i ramienia prawego oraz dolegliwości bólowe nie mają związku ze złamaniem z dnia 12 maja 2012 r.

dowody:

- faktura z dnia 11.07.2012 r. k. 31
- orzeczenie z dnia 28.05.2010 r. k. 219
- opinia biegłych sądowych B. M. i H. M. z dnia 30.03.2016 r. k. 180 – 187
- opinia uzupełniająca biegłych sądowych B. M. i H. M. z dnia 24.08.2016 r. k. 233-234
- wyjaśnienia biegłych sądowych B. M. i H. M. do opinii k. 299-301
- legitymacja osoby niepełnosprawnej k. 220-221
- zeznania świadka M. Z. k. 96-97
- zeznania świadka M. O. k. 98-99
- zeznania świadka A. P. k. 124-125
- zeznania powódki k. 126-127

W dniu 12 lipca 2012 r. powódka zgłosiła pozwanemu szkodę, zwracając się o wypłatę zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i zwrot kosztów związanych z wypadkiem i leczeniem.

Pozwany w piśmie z dnia 19 lipca 2012 r. poinformował powódkę, że nie przyjmuje odpowiedzialności za wskazaną przez nią szkodę i krzywdę, jednak mając na względzie dobre imię sieci jego sklepów może zaoferować jej pomoc w wysokości 3.000 zł. Niezależnie od tego pracownik pozwanego udał się do powódki z koszem słodczy i alkoholem. Powódka pomocy pozwanego, ani prezentu nie przyjęła.

Pismem z dnia 30 sierpnia 2012 r. , nadanym w dniu 30 sierpnia 2012 r. przesyłką poleconą, pełnomocnik powódki wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

dowody:

- pismo powódki z dnia 12.07.2012 r. k. 36-38

- wezwanie do zapłaty k. 39 z dowodem nadania

- pismo pozwanego z dnia 19.07.2012 r. k. 40

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo okazało się częściowo uzasadnione.

Podstawę prawną żądania powódki zapłaty kwoty 10.000 zł stanowił przepis art. 444 § 1 zd. 1 k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty, z kolei żądanie zapłaty kwoty 30.000 zł znajdowało podstawę w art. 445 § 1 k.c, w myśl którego w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Odpowiedzialność pozwanego za skutki wypadku, któremu powódka uległa w dniu 12 maja 2012 r., a w konsekwencji – za zapłatę odszkodowania za straty materialne i zadośćuczynienia za doznaną przez nią krzywdę rozważać należało na podstawie art. 415 k.c., w świetle którego to z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

Przesłankami odpowiedzialności deliktowej są : szkoda w znaczeniu uszczerbku w dobrach osoby poszkodowanej, która musi być spowodowana działaniem sprawcy, a pomiędzy tym działaniem a szkodą musi istnieć związek przyczynowy. Odpowiedzialność na gruncie art. 415 k.c. opiera się na zasadzie winy. Wina obejmuje element obiektywny – bezprawność postępowania i element subiektywny – wadliwość zachowania sprawcy. Bezprawne działanie to działanie, które narusza reguły postępowania, normy, czy zakazy, jest obiektywnie nieprawidłowe. O wadliwym działaniu można mówić wówczas, gdy sprawcy można postawić zarzut, że podjął i wykonał niewłaściwą decyzję, bądź nie uczynił tego, co należało, choć mógł i powinien. Przy tym rozróżnia się dwa stopnie winy – umyślność i niedbalstwo, czyli brak należytej staranności.

Biorąc pod uwagę zakres zarzutów podniesionych przez pozwanego w odpowiedzi na pozew w pierwszej kolejności rozważyć należało, czy w niniejszej sprawie pozwany dopuścił się bezprawnego i zawinionego działania, montując przy wyjściu z sali sprzedażowej prowadzonego przez siebie sklepu przy ul. (...) w S. metalowe barierki, zabezpieczające znajdujące się przy nich przeszklenia przed uderzeniami wózków sklepowych. W celu rozstrzygnięcia tej kwestii Sąd przeprowadził dowód z opinii biegłego sądowego J. W. (2), której wiarygodność nie budziła żadnych zastrzeżeń, ani też nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Biegły wyczerpująco, po przeprowadzeniu oględzin miejsca zdarzenia, odnosząc się do obowiązujących norm prawnych wyjaśnił na czym polegało nieprawidłowe działanie pozwanego. Mianowicie wskazał, że działanie pozwanego związane z montażem poręczy było niezgodne z art. 5 ust. 1 pkt 1 lit. c i d) ustawy z dnia 14 lipca 1994 r. Prawo budowlane (w brzmieniu obowiązującym w dniu zdarzenia), zgodnie z którym obiekt budowlany wraz ze związanymi z nim urządzeniami budowlanymi należy, biorąc pod uwagę przewidywany okres użytkowania, projektować i budować w sposób określony w przepisach, w tym techniczno-budowlanych, oraz zgodnie z zasadami wiedzy technicznej, zapewniając spełnienie wymagań podstawowych dotyczących bezpieczeństwa użytkowania oraz odpowiednich warunków higienicznych i zdrowotnych. Jak wynika z art. 5 ust. 2 tej ustawy, obiekt budowlany należy użytkować w sposób zgodny z jego przeznaczeniem i wymaganiami ochrony środowiska oraz utrzymywać w należyłym stanie technicznym i estetycznym, nie dopuszczając do nadmiernego pogorszenia jego właściwości użytkowych i sprawności technicznej, w szczególności w zakresie związanym z wymaganiami, o których mowa w ust. 1 pkt 1-7. Zgodnie z art. 61 pkt 1 tej ustawy, właściciel lub zarządca obiektu budowlanego jest obowiązany utrzymywać i użytkować obiekt zgodnie z zasadami, o których mowa w art. 5 ust. 2. Przywołać należało również treść § 61 ust. 1 rozporządzenia z dnia 12 kwietnia 2002 r. Ministra Infrastruktury w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, zgodnie z którym położenie drzwi wejściowych do budynku oraz kształt i wymiary pomieszczeń wejściowych powinny umożliwiać dogodne warunki ruchu, w tym również osobom niepełnosprawnym.

Biegły podniósł, że przedmiotowe balustrady stanowią elementy stałe, utrudniające ruch pieszy, nie są oznakowane w sposób uniemożliwiający najechanie na nie wózkami. Ich konstrukcja stwarza niebezpieczeństwo dla klientów polegające na możliwości haczenia, zaczepiania, najeżdżania wózkami, powoduje ryzyko przewrócenia, uderzenia o posadzkę, doznania urazów, stłuczeń, zwichnięć lub złamań. Utrudniają one swobodne, dogodne wyjście z sali sprzedażowej, zakłócając nieskrępowany ruch klientów ciągiem pieszym, nieoznakowanym w hallu. Przy załadowanych wózkach sklepowych są one niewidoczne lub nie dość dobrze widoczne, łatwo na nie najechać, bowiem znajdują się zbyt daleko drzwi. Biegły wskazał również, że powinny posiadać zakończenia łukowe, pozwalające na łagodne ich ominięcie, a ciągi piesze powinny być oznaczone na posadzkach liniami granicznymi kierującymi pieszych poza obręb tych barier, a ponadto jeżeli miałyby one pozostać, to winny być traktowane jak balustrady, o których mowa w § 298 rozporządzenia z dnia 12 kwietnia 2002 r., w tym zgodnie z ust. 2 posiadać minimalną wysokość 1,10 m, tymczasem mają one wysokość 18,5 cm. Ponadto, jak wskazał biegły, barierki te naruszają § 15 ust. 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 7 czerwca 2010 r. w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów, zgodnie z którym z każdego miejsca w obiekcie, przeznaczonego do przebywania ludzi, zapewnia się odpowiednie warunki ewakuacji, umożliwiające szybkie i bezpieczne opuszczanie strefy zagrożonej lub objętej pożarem, dostosowane do liczby i stanu sprawności osób przebywających w obiekcie oraz jego funkcji, konstrukcji i wymiarów, a także zastosowanie technicznych środków zabezpieczenia przeciwpożarowego.

Jak wynika z zeznań świadka A. P. (3) oraz powódki, których pozwany nie podważył żadnym dowodem przeciwnym, do wypadku powódki doszło w wyniku zahaczenia sklepowym wózkiem o barierkę podczas opuszczania przez nią sali sprzedażowej, który to wózek został wytrącony z rąk powódki, następnie powódka sama potknęła się o ową barierkę i upadła. Zwrócić należy przy tym uwagę na to, iż w świetle tych dowodów, a nadto zeznań świadka B. O. (2), a także zdjęć załączonych do pozwu w dniu zdarzenia barierki te wchodziły w światło drzwi wejściowych i nie były w żaden sposób oznaczone. Dopiero po zdarzeniu pozwany przyciął te barierki i oznaczył białą – czerwoną taśmą, jednak nadal – co wynika z opinii biegłego J. W. (2) – stwarzają one zagrożenie dla bezpieczeństwa klientów pozwanego. W świetle opinii biegłego osoba, która ma przed sobą wózek zakupowy ma ograniczoną lub całkowicie zniesioną możliwość zauważenia owych barier, a także ich ominięcia, bez ryzyka zahaczenia wózkiem o nie. Ponadto pozwany w żaden sposób nie oznaczył ciągów pieszych liniami granicznymi na posadzkach, które kierowałyby klientów poza obręb tych barier. Z tych przyczyn nie sposób przyjąć, by to powódka naruszyła ogólne zasady bezpieczeństwa, polegające na poruszaniu się wyznaczonymi ciągami pieszymi i zachowaniu ostrożności, w tym kontrolowaniu pokonywanej drogi. Jak wynika z opinii biegłego, nie jest zasadne wyrażane w odpowiedzi na pozew stanowisko pozwanego, iż wejście powódki w barierkę wymagało wychodzenia ze sklepu pod ostrym kątem, przy samej krawędzi drzwi, albowiem barierki te wchodziły w naturalne ciągi komunikacji pieszej klientów wchodzących i wychodzących ze sklepu.

W tych okolicznościach uznać należało, iż pozwany montując owe barierki, a następnie zachowując je naruszył obowiązujące przepisy prawa, przy czym nie dochował należytej staranności, a zatem jego działanie było zawinione.

W świetle zeznań świadka A. P. (3) i powódki, popartych opiniami biegłych sądowych B. M. (2) i H. M. (2), uzupełnionych o wyjaśnienia złożone na rozprawie, po których powódka nie podtrzymała uprzednio zgłoszonych zarzutów do opinii, w wyniku upadku powódka doznała złamania wyrostka rylcowatego w kości promieniowej kończyny górnej prawej. W ocenie Sądu pomiędzy działaniem pozwanego a tym wypadkiem zachodzi związek przyczynowy. Gdyby bowiem pozwany w sposób zgodny z prawem zamontował barierki ochronne i oznaczył ciągi piesze, nie doszłoby do uszkodzenia ciała powódki. Wskazać w tym miejscu należy, iż opinie tych biegłych, jako należycie uzasadnione, zgodne z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz poparte innymi dowodami zgłoszonymi w postępowaniu oraz badaniem powódki, Sąd uznał za wiarygodne i miarodajne dla czynienia ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Biorąc powyższe pod rozwagę należało uznać, że co do zasady pozwany ponosi odpowiedzialność za szkodę w majątku powódki wyrządzoną w wyniku zdarzenia z dnia 12 maja 2012 r. i doznaną w jego wyniku krzywdę.

Odnosząc się do żądania odszkodowania w kwocie 10.000 zł stwierdzić należy, iż powódka jedynie częściowo wykazała jego zasadność oraz wysokość. Za koszty wynikłe z powodu uszkodzenia ciała powódki należało uznać wydatki na

zakup temblaka – 45 zł, opaski – 11,09 zł oraz leków – 81,50 zł. Na związek pomiędzy tymi wydatkami a zdarzeniem wskazali wprost biegli sądowi z zakresu medycyny. Ponadto koszt tego rodzaju stanowił wydatek w kwocie 300 zł na wizytę lekarską w dniu 21 sierpnia 2012 r. Z treści rachunku wystawionego za tą usługę wynika jednoznacznie, iż była to konsultacja związana z przedmiotowym urazem. Jak wynikało z opinii biegłych powódka w istocie – na co wskazywali przesłuchani w sprawie świadkowie i powódka – wymagała w okresie 6 tygodni od wypadku, w czasie gdy miała założoną szynę gipsową – pomocy innych osób przy codziennych czynnościach. W świetle zeznań świadków i powódki, pomoc ta była również potrzebna powódce w opiece nad chorym mężem, którym przed wypadkiem powódka zajmowała się samodzielnie. Za te czynności powódka płaciła wynagrodzenie swojej kuzynce w kwocie 400 zł miesięcznie, a zatem przez 6 tygodni był to wydatek rzędu 600 zł, a nie 4.500 zł, które powódka objęła swym żądaniem. W świetle zasad wiedzy i doświadczenia życiowego poniesienie wydatków w tej kwocie, która nie jest wygórowana, nie budzi wątpliwości.

Zważyć należało, iż powódka nie udowodniła, by istniał związek pomiędzy wypadkiem a zabiegami fizjoterapeutycznymi, za które powódka w 2013 r. zapłaciła łącznie 2.500 zł. Wskazać trzeba, iż z treści rachunków za te zabiegi nie wynika ich rodzaj, zaś jak słusznie wskazali biegli sądowi, gdy były one wykonywane leczenie powódki dawno już było zakończone (26 czerwca 2012 r. zdjęto powódce gips), zaś rehabilitacja związana z wypadkiem trwała ok. 4 tygodnie po zakończeniu leczenia. Z zeznań samej powódki wynikało przy tym, że rehabilitacja ta związana była głównie z usprawnieniem kończyny dolnej po zabiegu wszczepienia endoprotezy w lipcu 2012 r.

Brak było również podstaw do uznania wydatków w kwocie 1.015,18 zł na zakup obiadów za wchodzących w zakres szkody związanej z wypadkiem. Należy bowiem wziąć pod uwagę to, iż ewentualną szkodę w tej mierze stanowić mogły jedynie wydatki związane z samą usługą, a nie zakupem produktów do ugotowania obiadu – te wydatki powódka ponosiłaby bowiem również gdyby zdarzenie wywołujące szkodę nie nastąpiło. Ponadto w świetle opinii biegłych sądowych z zakresu medycyny powódka jedynie wymagała pomocy przy przygotowaniu posiłków, a nie była pozbawiona możliwości ich przyrządzania w ogóle.

Nie sposób było także uwzględnić roszczenia powódki o zapłatę kwoty 1.200 zł kosztów dojazdów na zabiegi rehabilitacyjne i 350 zł kosztów dojazdów na wizyty lekarskie. Choć w świetle zeznań świadków i powódki przyjąć należało, iż powódka w tym zakresie wymagała pomocy członków rodziny bądź korzystania z usług taxi, to na okoliczność poniesienia w związku z tym wydatków w określonej pozewem wysokości powódka nie przedłożyła żadnych dowodów.

Roszczenie odszkodowawcze w tym zakresie były zatem uzasadnione łącznie co do kwoty 1.037,59 zł.

W odniesieniu do żądania zapłaty zadośćuczynienia podnieść należy, iż przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, zostały one wypracowane w orzecznictwie, zwłaszcza Sądu Najwyższego, w którym wielokrotnie wskazywano, że przy określaniu wysokości zadośćuczynienia należy mieć na uwadze, że jego celem jest wyłącznie złagodzenie doznanej przez poszkodowanego krzywdy, a także uwzględniać wszystkie okoliczności oraz skutki doznanego kalectwa. Zadośćuczynienie z art. 445 k.c. ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, przy czym uwzględnianie stopy życiowej społeczeństwa przy określaniu wysokości zadośćuczynienia nie może podważać jego kompensacyjnej funkcji. Zasadniczą przesłanką przy określaniu jego wysokości jest stopień natężenia krzywdy, rodzaj, charakter, długotrwałość i intensywność cierpień fizycznych i psychicznych, stopień i trwałość kalectwa. Ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia musi odnosić się do okoliczności konkretnej sprawy. Porównywanie wysokości zasądzonego w różnych sprawach zadośćuczynienia, nie może prowadzić do prawidłowego rozstrzygnięcia. Zawsze bowiem można wskazać przykład sprawy, w której zasądzono tytułem zadośćuczynienia kwotę wyższą lub niższą. Nie da się przy tym w sposób wymierny ocenić, czy doznana przez poszkodowanego krzywda jest większa czy mniejsza niż krzywda doznana przez innego poszkodowanego, na rzecz którego w innej sprawie zasądzono inną kwotę.

Dla oceny doznanych przez powódkę cierpień kluczowe było określenie następstw dla jej zdrowia wywołanych zdarzeniem i ich wpływu na codzienne funkcjonowanie. W tym zakresie Sąd poczynił ustalenia na podstawie dokumentów związanych z leczeniem powódki, zeznań świadków i powódki. Charakter doznanego uszczerbku na zdrowiu powódki i jego następstw w pełni zobrazowała opinia biegłych sądowych z zakresu medycyny, którzy na podstawie zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej oraz badania powódki podsumowali konsekwencje medyczne dla jej zdrowia wynikłe ze zdarzenia z dnia 12 maja 2012 r.

Z dowodów tych wynika, iż powódka odczuwała dolegliwości bólowe nadgarstka od chwili urazu do ok. tygodnia po zdjęciu gipsu i rozpoczęcia ćwiczeń, przy czym mogły być one eliminowane lub znacznie zmniejszane ogólnodostępnymi środkami przeciwbólowymi. Te dolegliwości bólowe, na które powódka skarży się obecnie, nie mają związku z wypadkiem - w tym zakresie zważyć należało, że powódka cierpi na szereg innych schorzeń, z którymi tego rodzaju dolegliwości mogą się wiązać. Sam proces leczenia powódki przebiegał bez powikłań i zakończył się 26 czerwca 2012 r., a zatem po 6 tygodniach od zdarzenia, następnie przez ok. 4 tygodnie powódka wymagała rehabilitacji. Długotrwałym następstwem przebytego złamania jest niewielkiego stopnia zanik mięśni przedramienia i kłębu kciuka prawego, powodujące osłabienie siły mięśni ręki prawej niewielkiego stopnia oraz drętwienia palców I-IV. Skutkuje to 7% uszczerbku na zdrowiu, ocenianym na podstawie przepisów rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu ustalania tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania. To osłabienie siły mięśni ręki prawej tłumaczy to, iż powódka po wypadku nie może wykonywać precyzyjnych czynności, zajmować się szydełkowaniem, szyciem, co wcześniej lubiła wykonywać. Biegli nie znaleźli przy tym związku pomiędzy wypadkiem a zgłaszanym przez powódkę aktualnie drętwieniem w obrębie przedramienia i ramienia prawego.

Wprawdzie jak wynika z osobowych źródeł dowodowych po zdarzeniu powódka nie korzystała z pomocy psychologa, co nie oznacza, że zdarzenie to nie miało wpływu na jej stan psychiczny i samopoczucie. W świetle zgodnych w tej mierze zeznań przyjąć należało, że powódka miała po wypadku obniżony nastrój, przy czym wsparcia w tej mierze udzielała jej rodzina. Uwzględniając przy analizie skutków wypadku z dnia 12 maja 2012 r. zasady doświadczenia życiowego, stwierdzić należy, że już samo uzależnienie od pomocy innych osób w codziennych czynnościach i uniemożliwienie powódce sprawowania osobistej opieki nad chorym mężem, w sytuacji gdy do tej pory powódka była osobą samodzielną, niewątpliwie ujemnie wpływało na jej sferę psychiczną.

Uwzględnić przy tym należało również zachowanie pozwanego, który negował swą odpowiedzialność za zdarzenie, ofiarując powódce pomoc w niewielkiej kwocie 3.000 zł i koszt słodyczy wraz z alkoholem, którego podarowanie powódka słusznie uznała za nietaktowne, odmawiając jego przyjęcia.

Biorąc pod uwagę zatem przywołane wyżej poglądy w zakresie kryteriów jakie decydują w konkretnej sprawie o przyjęciu określonej kwoty jako adekwatnej i odpowiedniej tytułem zadośćuczynienia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., Sąd nie podzielił argumentów strony pozwanej, mających przemawiać za oddaleniem powództwa w zakresie żądanego zadośćuczynienia. Celem zadośćuczynienia jest bowiem przede wszystkim złagodzenie doznanych i odczuwanych cierpień, winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne. Jednocześnie z uwagi na to, że zadośćuczynienie za krzywdę musi wyrażać się w odczuwalnej ekonomicznie wartości, choć utrzymanej w rozsądnych granicach wyznaczonych przez aktualne warunki i przeciętną stopę życiową społeczeństwa, Sąd uznał, że powódce należy przyznać kwotę 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Kwota ta nie tylko uwzględnia przywołane wyżej kryteria, ale i stanowić będzie należyłą rekompensatę za doznane przez powódkę cierpienia fizyczne i psychiczne, jednocześnie jednak przy uwzględnieniu aktualnych warunków i stopy życiowej społeczeństwa w ocenie Sądu nie będzie kwotą wygórowaną.

Łącznie zatem Sąd uznał powództwo za zasadne co do kwoty 21.037,59 zł.

Roszczenie o zapłatę odsetek ustawowych za opóźnienie w zapłacie tej kwoty znajdowało podstawę w art. 481 § 1 k.c., stosownie do którego jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może

żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Zgodnie z art. 476 k.c. dłużnik dopuszcza się zwłoki, gdy nie spełnia świadczenia w terminie, a jeżeli termin nie jest oznaczony, gdy nie spełnia świadczenia niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela. Nie dotyczy to wypadku, gdy opóźnienie w spełnieniu świadczenia jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. W świetle zaś art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania.

Świadczenie odszkodowawcze staje się wymagalne z chwilą wezwania dłużnika do zapłaty, albowiem termin spełnienia tego świadczenia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania. Również wymagalność zadośćuczynienia należy wiązać z wezwaniem do jego zapłaty. Zasądzenie bowiem odsetek ustawowych za opóźnienie w jego zapłacie od daty wyrokowania lub uprawomocnienia się wyroku byłoby uzasadnione jedynie wówczas gdyby na wysokość zadośćuczynienia wpływ miały okoliczności zaistniałe po dacie zgłoszenia roszczenia. Jeśli zaś znane lub dające się ustalić okoliczności mające wpływ na jego wysokość istniały w dacie zgłoszenia roszczenia i już wówczas było ono uzasadnione, stan opóźnienia powstaje od daty, kiedy świadczenie powinno być spełnione.

Powódka pismem z dnia 12 lipca 2012 r. wezwała pozwanego do zapłaty odszkodowania, przy czym pismo to doręczono pozwanemu tego samego dnia, o czym świadczy odnotowane na nim potwierdzenie. Przyjmując, iż odpowiednim terminem na zaspokojenie roszczenia o zapłatę 1.037,59 zł jest termin 14 dni, uznać należało, że pozwany pozostaje w opóźnieniu w zapłacie tej kwoty od 27 lipca 2012 r. Następnie pismem z dnia 30 sierpnia 2012 r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 40.000 zł, obejmującej zadośćuczynienie. Pismo to nadano tego samego dnia przesyłką poleconą. Przyjmując, w świetle zasad doświadczenia życiowego, iż tego rodzaju przesyłka dociera do adresata maksymalnie w 7 dni, uznać ją należało za doręczoną 6 września 2012 r. Biorąc pod uwagę i w tym zakresie, że pozwany winien był zaspokoić zgłoszone w tym piśmie roszczenie w terminie 14 dni, uznać należało, że pozwany popadł w opóźnienie w zapłacie kwoty 20.000 zł od dnia 21 września 2012 r.

Powódka żądała zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu i Sąd granicami jej żądania był związany, dlatego też w pkt I wyroku zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 21.037,59 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 9 kwietnia 2014 r.

W pozostałym natomiast zakresie, w punkcie II wyroku, powództwo zostało oddalone.

Zważywszy, że z dochodzonej pozwem kwoty zasądzono ok. 50%, zaś każda ze stron poniosła koszty postępowania w tej samej wysokości (złożyły się na nie wynagrodzenia pełnomocników stron i opłaty skarbowe od pełnomocnictw procesowych), na podstawie art. 100 k.p.c. Sąd w punkcie III wyroku zniósł pomiędzy stronami te koszty.

Uwzględniając fakt, że łącznie na wynagrodzenia biegłych sądowych do dnia wyrokowania z sum budżetowych wydatkowano 3.723,39 zł, połowę tej kwoty, na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał pobrać w punkcie IV wyroku od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, albowiem powódka korzystała ze zwolnienia od obowiązku uiszczenia tego rodzaju kosztów.